

Prawdziwe oświęcimskie

kłamstwo

14 stycznia 2020

Jako Polacy i jako katolicy mamy bezwzględny obowiązek jasno przeciwstawić się kłamstwom, które w bardzo poważnej materii obrażają i pomawiają nasz Naród i jego historię oraz męczeńską śmierć naszych braci i sióstr, stanowią przy tym próbę jakiegokolwiek obciążenia nas za zbrodnię, w której to byliśmy ofiarą, a nie katem, przy jednoczesnej próbie zrzucenia z siebie odpowiedzialności przez prawdziwych sprawców i winowajców tej zbrodni.



Wokół zbrodni oświęcimskiej wyrosło przez dziesięciolecia tak wiele kłamstw, przekłamań i zwykłych mitów, że dziś nawet przeciętny Polak może nie znać prawdziwej historii tego miejsca i tych wydarzeń. Mając jednak poczucie odpowiedzialności za to pokolenie, jak również za pokolenia następne, musimy jasno podkreślić, co następuje...

Po pierwsze

Parafrazując słowa Pana Profesora Jacka Bartyzela, musimy stwierdzić, że „(...) podtrzymywać tezę o „wyzwoleniu” obozu w Oświęcimiu przez Armię Czerwoną może tylko zaślepiiony jednostronną miłością moskalofil”.

Nie było żadnego wyzwolenia Auschwitz! Koszmar nie skończył się wraz z tzw. „wyzwoleniem” obozu (wkroczeniem do Polski armii sowieckiej, i zmiany okupacji z niemieckiej na bolszewicką). Była to zmiana strażników na wieżyczkach wartowniczych, oraz zmiana przetrzymywanych w nim więźniów.

Infrastruktura największej niemieckiej fabryki śmierci

przydała się komunistom. Zamknęli w niej „wrogów ludu”. W Auschwitz pierwsi jeńcy umieszczeni byli od wiosny do jesieni 1945 r. Był to tzw. łagier 22 i siedzieli tam wyłącznie Niemcy. Jeden z nich, urodzony w Krapkowicach (wtedy jeszcze Krappitz) Hans Borger za próbę ucieczki został umieszczony w celi bloku 11., gdzie wydrapał napisy istniejące tam do dziś.

W Auschwitz-Birkenau, w dawnej części kobiecej, NKWD założyło obóz nr 78 istniejący do wiosny 1946 r. Tu obok żołnierzy licznie przetrzymywano też cywilów, w tym Polaków.

Straże nie prowadziły celowej eksterminacji, jeńców gnębiły jednak głód i przemęczenie. Śmiertelność nie była, jak na standardy sowieckie lub nazistowskie, specjalnie wysoka – potwierdzona jest śmierć ponad stu jeńców. Czerwone Auschwitz zabiło więc podobną ilość ofiar jak stan wojenny.

Po drugie

Cytując prof. Bogdan Musiała: „Niemiecki obóz zagłady Auschwitz jest poza Polską postrzegany jako miejsce zagłady Żydów. I w niepamięć poszło, że obóz KL Auschwitz został założony dla Polaków, żeby niszczyć polską inteligencję”.



Tego samego zdania jest niemiecki historyk, Nikolaus Wachsmann, autor pierwszej całościowej historii niemieckich obozów koncentracyjnych: „Obóz Auschwitz powstał w celu unicestwienia polskiego podziemia, a nie europejskich Żydów. Następnie od 1941 roku wykorzystywany był do eksploatacji i mordowania jeńców radzieckich. Dla nich właśnie przeznaczone było rozszerzenie obozu na Birkenau”.

Jest więc najgorszym i najpoważniejszym kłamstwem utożsamianie niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wyłącznie z holokaustem. Tego kłamstwa i propagandy dopuścili się przede wszystkim Żydzi, aby zmarginalizować czy wręcz wyeliminować z

powszechnej świadomości zagładę innych narodów, a zwłaszcza Polaków, dla których ten obóz został założony, na terenie dawnych polskich koszar wojskowych w Oświęcimiu, a ziemiach polskich okupowanych przez nazistowską III Rzeszę Niemiecką.

W tym miejscu ginęli głównie Polacy, którzy stanowią zdecydowaną większość ofiar tego obozu. Tu mordowano polską elitę intelektualną, profesorów, nauczycieli, lekarzy, prawników, księży. Tu ginęli polscy Bohaterowie, jak o. Maksymilian M. Kolbe czy Jan Mosdorf (i wielu innych członków Obozu Narodowego), był tu też przetrzymywany Rotmistrz Witold Pilecki. Żydzi natomiast byli mordowani dużo później, i głównie na terenie nowego obozu w Brzezince.

Po trzecie

Ostatnim, lecz chyba najbardziej rozpowszechnionym i uznanym wręcz za niezaprzeczalną, objawioną, nieomylną prawdę, jest mit założycielski religii holokaustu, czyli rzekome 6 milionów Żydów zamordowanych przez Niemców w Oświęcimiu w latach 1941-1944. Jest to dla tej nowej religii „prawda dogmatyczna” za którą są oni gotowi nawet zabijać każdego, kto ośmieli się z nimi nie zgodzić, zachowując własne zdanie.

Jest to jednak perfidne kłamstwo, gdyż jakiegokolwiek obiektywne fakty, naukowe badania historyczne i statystyki, potwierdzają iż liczba ta jest ogromnie zawyżona, gdyż zamordowanie takiej ilości osób w jednym miejscu i czasie jest po prostu nierealne (nawet zakładając istnienie rzekomych komór gazowych, i ich użycie 24 godziny na dobę). Dane statystyczne z lat poprzedzających II wojnę światową potwierdzają, że w Polsce nie było nawet tylu Żydów, a jeśli nawet, to zamordowano by wówczas WSZYSTKICH.

Dobrze jednak wiemy, że tak się nie stało. Wiele polskim Żydom udało się przeżyć wojnę, dzięki niesamowitej odwadze, ofiarności i pomocy Polaków, którzy z narażeniem własnego życia ich ratowali. Wiele Żydów uciekło na Zachód i do

Ameryki, gdzie żyją po dziś dzień. Wielu po wojnie mieszkało długo w Polsce i wynieśli się stąd dopiero w 1968 r.

Wielu żyje w Polsce do dziś, pod zmienionymi nazwiskami i rodowodami, robiąc to samo co robili przed wojną, a więc szczując, obrażając i atakując Naród Polski, doprowadzając do upadku moralnego i degrengolady jaką obecnie widzimy, oraz coraz bardziej widocznej, syjonistycznej okupacji (robią więc to samo co zaraz po wojnie zrobili w Palestynie, okupując ten kraj po dziś dzień. Teraz jednak najwidoczniej przestało im się już tam podobać, i planują przenieść się nad Wisłę).

Do realizacji ich planów jest im potrzebny mit holokaustu, dzięki któremu stają się nietykalni, i jakakolwiek ich krytyka jest uznawana za antysemicką zbrodnię „negacji holokaustu”.

<https://www.youtube.com/watch?v=ZL6EN5fG2dw>

Wnioski

Reasumując, odpowiedzialność za zbrodnię dokonaną w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu ponoszą w pierwszej kolejności Niemcy, jako bezpośredni sprawcy tej straszliwej zbrodni na Polakach oraz wielu innych narodach słowiańskich, europejskich, oraz na Żydach (w tej kolejności!), w drugiej zaś kolejności, nie mniejszą odpowiedzialność ponosi żydobolszewicki ZSRR, który podpisując 23 sierpnia 1939 r. Pakt Moskiewski (Pakt Ribbentrop-Mołotow, IV rozbiór Polski), bezpośrednio przyczyniając się do wybuchu II wojny światowej a więc pośrednio także do wszystkich jej tragicznych konsekwencji, jest współwinnym tej zbrodni (podobnie zresztą jak bogaci niemieccy Żydzi, którzy kupili sobie bezpieczeństwo, a następnie nie robili NIC aby pomóc swym współbraciom).

Bolszewicy przypieczętowali swój współudział w tej zbrodni używając obozu do własnych celów politycznych (zbieżnych zresztą w dużej mierze z niemieckimi, w obu przypadkach

chodziło o wrogów nowego porządku i nowej okupacyjnej władzy) w latach 1945-1946, po zakończeniu właściwych działań wojennych i zaprowadzeniu swojej okupacyjnej władzy na ziemiach polskich.

Należy więc zdecydowanie przeciwstawiać się każdemu, kto próbuje w ohydny sposób zakłamywać i fałszować historię tworząc alternatywną wizję rzeczywistości, w celu osiągnięcia własnych korzyści i interesów, zrzucenia odpowiedzialności z samego siebie i obarczenia nią innych, zwłaszcza zaś próba robienia karta z ofiary (oskarżanie Polaków o współudział w tej zbrodni, o współpracę z nazistami, czy bredzenie o „polskich obozach zagłady”). W równej mierze potępiamy wszystkie takie działania podejmowane zarówno ze strony żydowskiej, jak również ze strony współczesnych spadkobierców po ZSRR (jak sam siebie określa tow. Władimir Putin).

Autorstwo: Michał Mikłaszewski

Źródło: TeneteTraditiones.blogspot.com